

# Ale dziwny "K" 01/20

**Andrzej Poniedziałki, „Aż tu święta”**

--

**Maria Korczak-Idzińska** wciąż „studiuje etnologię dla beki” i ilustruje cytat z książki Piotra Kowalskiego „Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie”

--

**K jak „Kalejdoskop”, K jak kultura. Słowo o 45-leciu**

--

**TEMAT NUMERU: Rysujemy metafory**

Jedna z osób obdarowanych naszą antologią „The Best Of... Kalejdoskop. Felietony”, już niezwiązana z Łodzią, zwróciła uwagę na tekst Jerzego Poradeckiego i wpisany w niego apel w sprawie kryzysu recepcji poezji: nie umiemy tworzyć metafor, by stwarzać modele rzeczywistości, nie czytamy między wierszami... Poprosiliśmy więc czworo poetów o przekazanie nam swoich wierszy (zostawiając im wybór), a te przekazaliśmy czwórce grafików. Żeby sprawdzić, jak wejdą oni w dialog z poezją, jak ją odczytają, i czy język plastyki pomoże w recepcji, przywróci zdolność czytania i rozumienia metafor.

-

Wiersz **Tomasza Bąka** „Toster” - rysuje **Michał Arkusiński**

Wiersz **Małgorzaty Ślęzak** „Pomidorówka” - rysuje **Marcin Pryt**

Wiersz **Jerzego Jarniewicza** „Ten świat jest czysta bajka” - rysuje **Barbara Kędzierska**

Wiersz **Barbary Kędzierskiej** „Krytyk” - rysuje **Maria Korczak-Idzińska**

--

**Jowita Budnik: Gotowa na improwizację**

„Robiłam w filmach Joanny i Krzysztofa rzeczy, na które nie odważyłabym się w życiu realnym, nawet jeśli te pomysły rodziły się na gorąco i wcześniej nie było o nich mowy” - mówi Jowita Budnik, aktorka pamiętana głównie z ról w filmach Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze: z „Placu Zbawiciela”, „Papuszy”, „Ptaków śpiewających w Kigali”. W spektaklu „Śmierć i dziewczyna” w reż. Waldemara Zawodzińskiego, inaugurującym działalność Sceny Monopolis w Łodzi (premiera 18 i 19 stycznia), Jowita Budnik zagra ofiarę tortur, która po latach spotyka się z demonami przeszłości. Rozmawia Paulina Ilka.

--

**„Weź, działaj”, Paulina Ilka**

„Take a(u)ction” zasługuje na miano spektaklu. To ostatnia prezentacja z tych przygotowanych w ramach obchodów 10-lecia Teatru Szwalnia. Przygotowana podczas zaledwie dziewięciu dwugodzinnych spotkań, również z osobami, które nie miały wcześniej doświadczeń w pracy teatralnej.

--

**„Kanarkowa rewolucja”, Michał Lachman** o „Uciechach STAROpolskich” w Teatrze Nowym

Fajna włókniaarka musi nam się podobać. Powinna śpiewać, mówić o swoich problemach językiem współczesnego feminizmu, ma w niej drzemać nuta szaleństwa, no i bezkompromisowa wulgarność. Jakoś tak się więc składa, że łódzka włókniaarka znów musi się do czegoś dopasować, bo jest nam potrzebna. Potrzebuje jej maszyna naszej ideologicznej racji i to przy niej powinna teraz stanąć i ją obsłużyć.

--

### **Rafał Syska, „Przy torcie o jutrze”**

Przyglądając się pracownikom wrocławskiego studia (WFF), zastanawiałem się, co się stało z tymi wszystkimi ludźmi z Łąkowej w Łodzi. Jakie zawody, umiejętności i kompetencje bezpowrotnie przepadły, a jakie – mimo rewolucji cyfrowej – nadal byłyby przydatne polskiemu kinu? Dziś już nikt nie zaprzecza, że jedną z bolączek kinematografii jest brak hal zdjęciowych i specjalistycznych kadr. Artystów edukujemy z powodzeniem, z rzemieślnikami kształconymi czeladniczymi metodami mamy problem. Niektórzy nawołują do założenia technikum kinematograficznego (jak to było w Peerelu) lub stworzenia programów filmowych przy już istniejących. To słaby pomysł. Umiejętności nabywa się z obserwacji i pomagania mistrzom.

--

### **Kamila Szmigiel, „Golem i lalka. Świat piątku”**

(fragment opowiadania nagrodzonego w tegorocznego Konkursie im. Szaloma Asza)

--

### **Marcin Szymański, „Łódź w II RP”**

(fragment „Biografii Łodzi” publikujemy przedpremierowo dzięki uprzejmości wydawcy, Księgarni Ossolineum w Łodzi)

--

### **Rafał Gawin, „Pierwsza ogólnopolska klasyfikacja autorów niszowych, czyli Spowiedź wydawcy książek poetyckich w Polsce, na przykładzie Łodzi (4)”**

Przy wydawaniu książek najistotniejsi są autorzy. Dobrze jest rozpoznać, z jakim autorem będzie miało się do czynienia, by wiedzieć, co można osiągnąć wspólnymi lub indywidualnymi siłami lub słabościami. Książka niszowa, a zwłaszcza poetycka, bez udziału autora nie istnieje. I mówię tu o szerszej partycypacji niż napisanie wierszy. Wyodrębniłem podstawowe „typy”. Podaję je w kolejności przyczynowo-skutkowej, którą proszę potraktować jako niezobowiązującą.

--

### **Aleksandra Talaga-Nowacka, „Więcej niż z jednej strony” (recenzja wystawy w Muzeum Sztuki)**

R.H. Quaytman łączy techniki, choćby malarstwo z fotografią, i zderza w jednym dziele elementy z różnych porządków. Sprawia, że płaskie formy zdają się trójwymiarowe, a gdy już przyzwyczaimy się do tego, że obraz namalowany w obrazie robi wrażenie wypukłego dzięki pokazaniu jego bocznej krawędzi (listewki „blejtramu”) sugerującej głębię, artystka w innym obrazie umieszcza już samą tylko malowaną „listewkę” – znak owej głębi.

--

### **Aleksandra Talaga-Nowacka, „Łodzi createkstylni”**

Prezentujemy wybrane prace, które powstały jako rezultaty rezydencji artystycznych projektantów podczas wyjazdów studyjnych w ramach europejskiego projektu Createx. Piętnaścioro twórców ze Szwecji, Włoch, Portugalii, Hiszpanii i Polski mogło przyjrzeć się europejskiemu sektorowi tekstylnemu, zastanowić się nad wartością dziedzictwa w kontekście aktualnych trendów.

--

### **Aleksandra Talaga-Nowacka, „Oko wykol!”**

Na wystawę prac Mateusza Wosia w Galerii Szklarnia Szkoły Filmowej wchodzi się z latarką. I trafia do labiryntu z czarnej folii, by wyrwanymi przejściami przemykać w mroczne zakątki. Jest jak w grobowcu, jak w horrorze, a raczej – jak na horrorze, bo tak jak wtedy, gdy oglądamy film, boimy się tylko symbolicznie, przecież nic nam nie grozi. Chociaż nie – w tym przypadku właśnie grozi. Zło świata, zło w człowieku dotyka nas wszystkich.

--

### **Łukasz Maciejewski, „De Niro, czyli oni”**

Dla nas, filmowych wyjadaczy, lekko wyliniałych kocurów, które spiłowały pazury na niejednej filmowej szmirze i mruzczały bez mała ekstatycznie, kiedy na ekranie działo się coś ważnego, „Irlandczyk” Scorsese jest czymś innym niż dla tej reszty, dla której kasety wideo czy nawet płyty DVD są obiektami muzealnymi. To, co was nudzi, nas cieszy, to co wam wydaje się narcystycznym pokazem siły wielkiego reżysera, dla nas jest powrotem do amerykańskiego kina z jego logotypem.

--

### **Galeria „Ty jesteś kuratorem. Nr 8”: Urszula Tarasiewicz (Galeria Pop-Up Ogródowa8 w Łodzi):**

Grzegorz Wełnicki

--

### **„O duszy wyśpiewującej tęsknotę”. Rozmowa z Dawidem Szychowskim, rabinem Łodzi - Joanna Glinkowska**

Funkcją sztuki jest to, żeby dać wyraz każdej rysie na duszy człowieka. Każde zadrapanie, każda niewygoda domaga się wyrażenia i dopóki nie będą ujawnione światu, dusza będzie domagała się, aby to wydobyć. A ponieważ wierzymy, że świat idzie ku boskości, więc jest nieskończony, zatem ta dusza będzie miała nieskończoną liczbę rys czekających na dopełnienie. Te rysy to niedoskonałości, braki, bóle, cierpienia. Dusza chce je wyśpiewać, a sztuka pomaga je wyrazić, lecz nigdy nie będzie zdolna sobie z nimi poradzić. Można porównać to do dwóch etapów leczenia rany: oczyszczenia i zabandażowania.

--

### **Bogdan Sobieszek, „Filmy wtórnego obiegu”**

Pokolenie ery internetu nauczyło się myśleć za pośrednictwem środków audiowizualnych. W ten sposób postrzega i wyraża siebie. To powszechna dostępność narzędzi cyfrowych skłania ludzi do permanentnego produkowania filmów. Także współczesnych wideoesejów.

--

### **Anna Ciarkowska, „Pustki”**

Zapomnienie to tryb istnienia. To czas drugiego obiegu, wewnątrz pustego naczynia, koronka, ozdobnie obszyte białą nicią nic. Niby nie ma, a jednak jakby było. Smak na końcu języka, słowo z tyłu głowy, cień oderwany od przedmiotu. Zapomnienie jest jak ślad – zawsze po czymś. Zapomina się zawsze coś. Tu było, tu stało, tu nie ma. Nie ma – mówię, a więc jednak było, a nawet jest, tyle tylko że nieobecne, jakby ta nieobecność była chwilowa. To tylko uśpienie ontologiczne, ograniczona widoczność. To tylko pustka po.

--

### **Maciej Świerkocki, „Ulisses na stosie”**

Prawie każdy, kto choćby jedynie słyszał o „Ulissesie”, słyszał też, że od początku ciążyło na nim odium obsceniczności i obrazoburstwa, i że na przykład w Stanach Zjednoczonych oficjalnie

dopuszczono do jego dystrybucji dopiero po sławetnym procesie sądowym, który odbył się w 1933 roku w Nowym Jorku – aż jedenaście lat po pierwszym wydaniu paryskim Sylvii Beach, właścicielki istniejącej do dziś przy 37 Rue de la Bûcherie księgarni Shakespeare & Co. Mało kto jednak wie, że powieść wcześniej została obłożona w USA zakazem publikacji, nieliczne egzemplarze wydania europejskiego przewożono przez granicę nielegalnie, a wśród amatorów mocnych wrażeń literackich krążyły też – i to po obu stronach Atlantyku – wydania, które dzisiaj nazwano by pirackimi; były one jednak oczyszczone z niemoralnych treści i dlatego władze nie ścigały ich gorliwie albo nawet wcale.

--

### **Tomasz Cieślak, „Spazmy, świsty, jęki” (o tomie poezji „Noworadiowa” Kacpra Bartczaka)**

W dzieciństwie zjawiska wywoływane ruchem potencjometru traktowałem jako fascynujące świadectwo bogactwa świata, dużo ciekawszego i barwniejszego, ale też bardziej tajemniczego niż szary i zapyziały PRL. Nie znajduję innej obrazowej analogii dla skrótowego ujęcia istoty poetyckiego eksperymentu, którym jest „Noworadiowa”, najnowszy tom wierszy Kacpra Bartczaka, łódzkiego amerykańisty, krytyka literackiego i uznanego twórcy liryki. To poezja językowo niezwykle radykalna, balansująca na granicy komunikacji, przez to jakoś brutalnie skupiona na sobie, odwrócona od odbiorcy – i jednocześnie porywająco ekstatyczna.

--

### **Maciej Robert, „Większość obecnych piła piwo”**

A jednak okazuje się, że może zaistnieć piękny triumwirat, w ramach którego zespoli się ta wielka trójca – futbol, piwo i literatura. Państwo pozwolą, że przedstawię: „Samotny mężczyzna”, powieść baskijskiego pisarza Bernardo Atxagi, która właśnie ukazuje się w wydawnictwie Książkowe Klimaty (w tłumaczeniu Katarzyny Sosnowskiej). Zatrzymajmy się przy jednym, dość intrygującym zdaniu z tej powieści: „Większość obecnych piła piwo”. Już jest dobrze, prawda?

----

----

Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)